

REPUBLIKA

Rok I | ŁÓDZ SOBOTA 3 PAŹDZIERNIKA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 66
 REDAKCJA i ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI 27-24, 36-43, 36-44.
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Sanacyjny plan p. Grabskiego

w świetle dyskusji naczelnej rady gospodarczej.

„Lewiatan“ i ziemianie popierają zamierzenia premjera. — P. P. S. również się zgadza z jego oceną sytuacji i planem sanacji. — „Wyzwolenie“ natomiast poddaje ostrej krytyce politykę protekcjonizmu.

Dwa Sejmy: jeden przy ul. Wiejskiej, drugi przy Rymarskiej.

Warszawa, 2 października.

Wczoraj, dnia 2 b. m. odbyło się drugie posiedzenie narady gospodarczej, któremu przewodniczył prezes rady ministrów Władysław Grabski.

Posiedzenie wczorajsze poświęcone było dyskusji nad przemówieniem pana premjera, wygłoszonym na posiedzeniu inauguracyjnym.

Przemówienie p. Wierzbickiego (Lewiatan).

Poglądy pana premjera w najważniejszych momentach są zgodne z poglądami sier gospodarczych, zrzeszonych w centralnym związku polskiego przemysłu, handlu, górnictwa i finansów. Zgodny jest zwłaszcza pogląd na stałą walutę. Zanalizowawszy obecne położenie przemysłu pos. Wierzbicki oświadczył, że najważniejszym postulatem sier gospodarczych jest pomoc doraźna dla przemysłu, tak, jak została ona zapoczątkowana, nie wysoka ilościowo, lecz bardzo owocna, w skutkach pomoc dla banku. Przemysł powinien otrzymać pomoc doraźną, zarówno od rządu, jak i od Banku polskiego, którego zdolność emisyjna przy dzisiejszym pokryciu około 45 procent, jest jeszcze bardzo szeroka. Zwiększenie obiegu banknotów może uratować sytuację, gdyż istota ratunku jest przyptyw kapitału, zaś drożyzną kapitału — przy czyną drożyzny. Własny nasz kapitał jest zniszczony, potaniecie produkcji i jej rozwój nie może się odbyć bez udziału kapitałów obcych. Aby kapitały te chciały przyjść do nas, polityka gospodarcza musi być stała i konsekwentna polityka, nie kontra, lecz prokapitału wytwórczego. Następnie doniosłym zagadnieniem jest sprawa protekcjonizmu celnego.

Polska nie może pozostawać nadal krajem, który najkrócej pracuje. Nie zadamy złamania zasady 8-godzinnej dnia pracy, lecz wykorzystania przez rząd pełnomocnictw, które mu daje ustawa w wypadkach konieczności narodowej.

W naszą politykę przywózowa musi się wprowadzić pewne uzdrowienie. Mówca w końcu proponuje, by wyłonić z rady ciała mniejsze, w składzie 33 członków, tak, aby w każdym trzech członków rady miało jednego przedstawiciela i każda grupa interesów miała co najmniej jeden mandat. Przykład komisji sejmowych, świadczy, iż praca w takim składzie liczebnym może być najpełniej owocna.

Przedstawiciel ziemian zadowolony jest z wywodów premjera.

Przedstawiciel polskich organizacji rolniczych rozpoczął od stwierdzenia, że pan premjer, dając charakterystykę obrad na Iszem posiedzeniu rady, ujął ją słusznie. Przechodząc do scharakteryzowania sytuacji rolnictwa w chwili obecnej, uważa ją za niesłychanie trudną, ze względu na to, że brak rolnikom kredytu, również i dlatego, że jest rolnictwu niesłychanie trudno zrealizować produkcję roczną.

P. P. S. popiera zamierzenia p. Grabskiego.

Z analizą obecnej sytuacji przez pana premjera, zgadzamy się, środki zaradcze, wysunięte przezemnie są jedynymi jakie mogą uzdrowić obecną sytuację. Obecny kryzys powstał na skutek zubożenia ludności i ograniczenia pracy tej ludności. Poseł Żuławski zgadza się, że trzeba, aby Bank Polski powiększył swoją emisję. Poseł Żuławski z zadowoleniem przyjmuje oświadczenie prezesa ministrów, że uważa wykorzystanie możliwości uzyskania kredytów

zagranicznych za właściwe, o ile nie narusza samodzielności państwa. Omawiając sprawę oszczędności budżetowych stwierdza, że nie może to dotyczyć robot, mających znaczenie produkcyjne. Przystąpić należy do potaniaenia produkcji. Nasza polityka celna jest polityką ochrony przed zalewem obcych przemy w protekcjonizm przemysłu. Rząd i społeczeństwo zrozumiały, iż należy mieć czepstwo zrozumiały, iż należy mieć możliwość kontrolowania zysków. Koszty produkcji winny być zmniejszone, ale nie przez obniżenie zarobków robotniczych i przedłużenie dnia roboczego, a przez redukcję nadmiernego aparatu pośredniczącego i administracyjnego.

Na posiedzeniu popołudniowym zabierał głos w imieniu związku Banku p. Mantouffiel, imieniem związku towarzyszy kredytowych — p. Stanisław Liwicki, imieniem rady naczelnej organizacji kupieckich poseł Stanisław Wartalski Tadeusz, imieniem zjednoczenia zawodowego współdzielni robotniczych prezes Mielewski, imieniem zjednoczenia zawodowego polskiego poseł Chądzyński, imieniem naczelnej rady adwokackiej — adwokat Konic, imieniem stowarzyszenia robotników chrześcijańskich p. Kosmaczewski.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

wznovione zostaną w przyszłym tygodniu.

Warszawa, 2 października.

Minister Skrzyński odbył wczoraj dłuższą konferencję z przewodniczącym polskiej delegacji do rokowań handlowych z Niemcami, Prądzyńskim.

Jutro zostanie on prawdopodobnie przyjęty przez premjera Grabskiego, po czym wleczorem wyjeżdża do Poznania, skąd w niedzielę wieczór uda się w dalszą drogę do Berlina.

Nowe instrukcje dla naszej delegacji są już w ogólnych zarysach ustalone. dzis przybył tu radca poselstwa w Berlinie Jackowski, który konferował z czynnikami rządowymi w sprawie rokowań. Część delegacji w osobach pp. Marchlewskiego i Sokołowskiego wyjeżdża dzis do Berlina. — Wedle in-

formacji, podjęcia ponownych rokowań należy oczekiwać z początkiem przyszłego tygodnia.

Sprawa osiedlenia Niemców w Polsce, która przyczyniła największą trudność, ma być, jak się dowiadujemy, na skutek obopólnego porozumienia zdjęta z porządku dziennego obecnych obrad. Sprawa ta ma być dopiero omawiana w przyszłych rokowaniach nad definitywnym traktatem handlowym.

Obecne rokowania mają obejmować jedynie sprawy gospodarcze. W kołach zbliżonych do rządu panuje przeświadczenie, że ostatnie wydarzenia polityczne wpłynęły korzystnie na tok rokowań handlowych w Berlinie.

Twórca jacejek komunistycznych w Polsce, Waldenberg, skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia.

Sosnowiec, 2 października.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj w ostatnim dniu procesu przeciwko Waldenbergowi, po kilkogodzinnych naradach, sąd wydał wyrok, skazujący Waldenberga na 8 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw. Czterech innych oskarżonych skazanych zostało

na 4 lata wzięcia z pozbawieniem praw czterech na trzy lata, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, 9-ciu na 1 rok więzienia i trzech oskarżonych zostało uwolnionych. Oskarżenia przyjęli wyrok spokojnie, poczem pod silną eskortą zostali przetransportowani do więzienia w Będzinie.

Dnia 3, o godzinie 10-ej rano rozpocznie swe obrady komisja, wyłoniona przez naradę, w składzie 33 osób, celem zaopiniowania przedstawionych im projektów.

..

Naogół na radzie gospodarczej przemawiają ciż samj posłowie, co i w sejmie z tą jedynie różnicą, iż dyskusja jest jeszcze bardziej rozwlekła. W ten sposób dyskusja przeniosła się do gmachu przy ulicy Rymarskiej, któreto obrady stają się poważną konkurencją dla zagrożonego w ciszy gmachu przy ulicy Wiejskiej.

Marszałek Rataj w Spale.

Warszawski „kor. „II. Republiki“ telefonuje:

W dniu wczorajszym po ożywionym inkasie diet poselskich zapanowała cisza i pustka w sejmie.

Marsz. Rataj z kilkoma posłami wyjechał na polowanie do Spaly.

W zastępstwie marszałka p. wice-marszałek Moraczewski konferował z poszczególnymi klubami o sytuacji państwa w dziedzinie gospodarczej i politycznej.

Wleczorem odbył wice-m. Moraczewski dłuższą konferencję z wice-marsz. Poniatowskim, który oświadczył, że „Wyzwolenie“ zajmuje wobec polityki protekcyjnej rządu stanowisko opozycyjne i nie godzi się na cały szereg zamierzeń gospodarczych, przewidzianych w planie sanacyjnym.

Konferencja kontynuowana będzie w przyszłym tygodniu.

Żydzi u premjera.

P. Grabski wysłuchał posłów żydowskich i zaprosił ich na poniedziałek.

Warszawski kor. „II. Republiki“ telefonuje:

Premjer przyjął wczoraj delegację koła żydowskiego, złożoną z posłów Rozmaryna i Farbsteina oraz sen. Trumble-ra.

W związku z obradami koła delegacja przedłożyła premjerowi cały szereg postulatów odnośnie położenia ludności żydowskiej pod względem gospodarczym oraz politycznym.

Premjer obiecał rozważyć przedłożone postulaty i zaprosił delegację na poniedziałek celem dalszego omówienia tych spraw.

Wobec tego, że obrady koła żydowskiego zostały odroczone do wtorku następnego tygodnia delegację tą nazwane nie opozycyjną, a propozycyjną.

Zerwanie rokowań francusko-amerykańskich.

Prezydent Coolidge odrzucił propozycje p. Caillaux.

Wielkie rozczarowanie i przygnębienie we Francji.

Waszyngton, 2 października.

Propozycje francuskie w sprawie uregulowania długów zostały odrzucone.

Paryż, 2 października.

Dzisiaj w ciągu nocy nadeszły z Paryża wiadomości o rozbiciu się rokowań waszyngtońskich. Wszystkie dzienniki stwierdzają zgodnie, że Francja posunęła się do ostatecznych granic ustępstw i że dalej już iść nie mogła.

„Petit Parisien” pisze, że można zarzucić francuskiemu pełnomocnikowi, że posunęli się nawet za daleko i wymienili sumy, których Francja nigdy nie mogłaby zapłacić.

„Figaro” podkreśla szlachetność Francji, która bez dyskusji akceptowała wysokość sum, żądanych przez Amerykę. „Wzamięniamy za to — pisze dziennik — zaproponowano nam niewolnictwo. Wobec tego nie żywiąc żadnych ubocznych myśli, ani nie myśląc o kombinacjach, powiadamy: — nie!

„Homme Libre” uważa, że przyjęcie propozycji amerykańskich zepchnęłoby Francję do kategorii krajów, znajdujących się pod mandatami.

„Ere Nouvelle” oświadcza, że delegacja francuska postąpiła dobrze.

„Oeuvre” uważa, że konsekwencje nierozstrzygnięcia nie mogą być tak poważne, jak mogłyby być konsekwencje kapitulacji przy zaciągnięciu dławiających zobowiązań dla szeregu pokoleń francuskich.

„Gaulois” pisze: „Odrzucamy polityczne, ekonomiczne i finansowe oddanie się w niewolę”.

Caillaux kandydatem do akademii

Paryż, 2 października.

W Paryżu krąży pogłoska, że minister finansów Caillaux wejdzie na do Akademii francuskiej. Kandydatura Caillaux postawiona zostanie w połowie października, przypuszczają jednakże, że spotka się ona z dużym oporem wewnątrz członków Akademii francuskiej, ponieważ większość członków tej instytucji odznacza się daleko posuniętym konserwatyzmem.

Zniżka franka.

Londyn, 2 października.

Wobec nieosiągnięcia ostatecznego porozumienia pomiędzy delegacją francuską a komisją amerykańską w sprawie konsolidacji długu francuskiego, kurs franka na giełdzie nowojorskiej uległ niższe, jak również kurs francuskich papierów wartościowych.

Francja zalana falą drożyzny

20 proc. wyższe cen obuwia, 15 proc. — towarów włókienniczych.

Paryż, 2 października.

Dzienniki notują falę drożyzny we Francji. Zwyżka cen na towary włókiennicze wynosi 15 proc., na obuwie — 20 proc., na mydło — 15 proc. Jak dotąd ceny artykułów żywnościowych utrzymują się na poziomie, w tych dniach jednak należy spodziewać się zwyżki.

Parlamentarzyści francuscy przybywają do Warszawy 7 października,

Warszawski kor. „Il. Republiki” telefonuje:

Dnia 7-go bm. przybywa do Polski delegacja parlamentarna francuska. W podróży towarzyszyć jej będzie sekretarz poselstwa w Paryżu, p. Arciszewski.

Do 15-go delegacja zwiedzać będzie zachodnie dziejnice państwa, poczem przybędzie do Warszawy.

Minister Sokal powrócił do Warszawy.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 2 października.

Dzisiaj rano powrócił pan minister pracy i opieki społecznej p. Franciszek Sokal z Genewy, i odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych Skrzyńskiego, poczem objął urządowanie.

Wzrost drożyzny za m. wrzesień wynosi w Warszawie 0,60 procent.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Statystycznej dla badania zmian kosztów utrzymania, na którym ustalono dalszy wzrost opału o 5 proc., odzieży i obuwia o 2 i pół proc. i nieznaczny spadek cen żywności (—0,53 proc.).

W rezultacie wskaźnik kosztów utrzymania we wrześniu wzrósł o 0,66 procent.

Przedsiębiorstwa prywatne mają prawo wyrabiać wódki tylko o mocy 40 pr. i 45 proc.

Warszawski koresp. „Il. Republiki” telefonuje:

Od dnia 1 października r. b. obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej rozporządzenie państwowego monopolu spirytusowego, ustalające moc wódek czystych na 40 pr. i 45 pr. Przedsiębiorstwa prywatne wyrabiające wódki czyste nie mają prawa wyrobu i rozlewu wódek czystych o mocy innej niż wskazane powyżej.

JUTRO

śpiwka o godzinie 8.45 wiecz.

w Sali Filharmonii

ALEKSANDER WERTYNSKI

Istotą sztuki Wertyńskiego jest jego własna indywidualność, w której łączą się: utalentowany poeta, subtelny kompozytor, pełen wyrazu śpiewak i świetny odwoławca

Bilety od 1 zł do 6 zł, sprzedaje kasa Filharmonii

Min. Skrzyński jedzie do Locarno mimo, iż Polska dotychczas nie otrzymała zaproszenia na konferencję.

Po zawarciu paktu gwarancyjnego musi nastąpić rozbrowienie militarne.

Warsz. kor. „Il. Republiki” telefonuje Min. Skrzyński wyjeżdża w poniedziałek rano do Locarno.

Jak się dowiadujemy ministerstwo spraw zagranicznych dotychczas zaproszenia na konferencję nie otrzymało.

Rewizja traktatu wersalskiego

celem polityki p. Stresemanna.

Hamburg, 2 października.

Na zebraniu niemieckiej partii ludowej, do której należy także p. Stresemann, dr. Spickenhagel wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że polityka Stresemanna zmierza w rzeczywistości do rewizji traktatu wersal-

skiego, a zwłaszcza do rewizji granic polsko-niemieckich. Nie kochamy ligi narodów, oświadczył poseł, ale jeżeli za jej pomocą odbierzemy nasze kolonie, byłoby głupstwem gdybyśmy nie wykorzystali tych możliwości. Sukcesy, które polityka Stresemanna odniosła w ostatnich latach, dowodzą, że Niemcy znajdują się na dobrej drodze.

Bruksela, 2 października.

Agencja Wschodnia.

Belgijski minister spraw zagranicznych, Vanderwilde, wygłosił tutaj wielką mowę polityczną, w której oświadczył:

„Za dni kilka będziemy świadkami wielkiego wydarzenia, a mianowicie zdecydowania wstąpienia Niemiec do ligi

Narodów, tych Niemiec, które w przyszłości wezmą udział w pacyfikacji Europy.

Zawarty również zostanie pakt, który nie będzie miał znaczenia tylko świstka papieru, gdyż zagwarantują go największe potęgi Europy. Po sfinalizowaniu obu tych przedsięwzięć, przystąpić będzie można do rozbrowienia sił wojennych”.

Briand wyjechał do Locarno.

Paryż, 2 października.

Polska Agencja Telegraficzna.

Briand i sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Bertelo wyjechali z Paryża do Locarno.

Śmiała kradzież na dworcu w Wiedniu.

Perły wartości 60 tysięcy szylingów łupem złodziei.

Wiedeń, 1 października.

Wczoraj na dworcu kolejowym złodzieje dokonali niezwykle śmiałej kradzieży, wyrwijac z ręki pewnej kobiety walizkę, w której znajdowały się perły wartości około 60 tysięcy szylingów. W. S.

Krwawe starcia między nacjonalistami i backenkreuzlerami w Wiedniu.

Wiedeń, 1 października.

Wczoraj wieczorem doszło do krwawego starcia między socjalistami i backenkreuzlerami. Kilku backenkreuzlerów odniosło poważne rany.

Szpieg i dywersant w mundurze żołnierza polskiego.

Sensacyjna sprawa w lubelskim sądzie wojskowym.

Lublin, 2 października.

Dzisiaj przed wojskowym sądem okręgowym, jako doraźnym staje st. szeregowiec Chowaniec, członek wielkiej bandy dywersyjno-szpiegowskiej ujętej na Wołyniu.

Banda ta z byłym studentem uniwersytetu lubelskiego Andrzejem Kosierem na czele i powiernikiem jego po tamtej stronie kordonu niejakim Stolnikiem prowadziła akcję szpiegowską na wielką skalę, a równocześnie organizowała napady dywersyjne. Zapłata była w dolarach.

Wśród schwytanych znajdują się również 2 kobiety rosjanki.

Wszyscy przekazani zostali prokuratorze cywilnej — Chowaniec jako żołnierz staje przed sądem wojskowym. Grozi mu kara śmierci.

Bank angielski obniżył stopę dyskontową na 4 proc.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 1 października.

Bank angielski obniżył stopę dyskontową z 4 i pół na 4 proc.



Dzisiaj i dni następnym

„BRZDĄC”

Nad program: ósmy cud świata: WYSTAWA w WEMBLEY.

w roli
główniej

CHARLIE CHAPLIN
= JACKIE COOGAN

Na szachownicy polityki międzynarodowej

Zakończona sesja VI Ligi narodów pozostawiła po sobie wspomnienie dość smętne nieudanego wysiłku.

Gwoździem tej sesji było wręcz przeciwnie duchowi i celom Ligi oświadczenie lorda Chamberlaina. Celem wszystkich zamierzeń Ligi ma i miało być osiągnięcie równowagi na kontynencie europejskim. Ostatnie posunięcie rządu W. Brytanji w Genewie sparaliżowało zupełnie zamierzone próby w tym kierunku i zagwoździło inicjatywę b. premierów, Mac Donalda i Herriot'a.

Pogodzić wodę z ogniem trudno. Niemożliwa jest rzeczą przystąpienie do paktu ogólnego i pozostawienie sobie przytem swobodę działania choćby na ostatecznych krańcach kontynentu. A o to właśnie chodziło rządowi Baldwin'a. Grzebiąc przeto pakt genewski, Chamberlain wygrodził dla Anglii swobodę działania w kwestjach bliższego i dalszego Wschodu. A kwestje te mogą być związane i rozwiązane niekoniecznie poza granicami Europy.

Kwestia Mossulu np. lub granic indyjskich. Terenem konfliktów może być półwysep Gallipoli jak również pobrażenie morza Czarnego.

Ale jak przed r. 1914 tak i dzisiaj żadne mocarstwo nie prowadzi polityki w pojedynkę i nie kwapi się do stanu splendid isolation.

Tak też czyni W. Brytanja a właściwie rząd Baldwin'a wprowadzając Niemcy do Ligi narodów, której jednolitość i swartość rozsądziła uprzednio przez po-grzebanie paktu gwarancyjnego.

Wprowadzając Niemcy do Ligi pod swemi auspicjami czynił tu rząd Baldwin'a drugie posunięcie na tej samej szachownicy i w tym samym kierunku: niedopuszczenia do zbliżenia się zbyt ścisłego Niemiec i Francji na terenie za pośrednictwem Ligi. Gdyby zbliżenie takie nastąpiło, w oczach rządu konserwatystów angielskich stałoby się ono naruszeniem równowagi na kontynencie t. j. ustaleniem takiego porządku rzeczy przy utrwaleniu stosunków na wschodnich krańcach, któryby nie dawał rządowi W. Brytanji żadnego powodu lub okazji do interwencji politycznej.

I zdawało się, iż wraz z zapuszczeniem kurtyny po ostatnim okcie akademii genewskiej, koło polityki europejskiej potoczy się bez przeszkód tam, gdzie je pchnęła władna dłoń Chamberlain'a.

Ale w ostatniej już chwili, w momencie gdy z Berlina wysłano notę akceptującą zjazd w Lucerno, nastąpił coup d'état. Na scenie ukazał się przeciwnik lorda Chamberlain'a i, pretendująca do tych samych celów W. Brytanja, praw na Wschodzie, Rosja zabrała głos.

Przypisując akcji angielskiej dążenie do okrażenia Rosji na wzór klasycznego planu Edwarda VII, dopatrując się we wrogim Niemiec w orbitę wpływów angielskich wymierzonego przeciw sobie ostrza, Rosja wystąpiła czynnie na arenę polityki europejskiej.

Przechodząc od teorii traktatu ryskiego do praktyki, uczyniła Rosja pierwszy krok do zbliżenia się z Polską, która jako jedyną z jej sąsiadów mogła być dla niej niebezpieczną militarnie. Ten pierwszy krok, którego premiera były baronowej ożywione transakcje gospodarze, mógł już przesądzić o ewentualnym dalszym i zaznaczonym już zresztą publicznie kroku — o zbliżeniu się Rosji do Francji.

W ten sposób zakreślone posunięcie

dyplomatyczne i polityczne szachuje akcją gabinetu angielskiego w tej wykładni, jaką jej nadaje dyplomacja rosyjska i prostuje szalę, przechylając się na stronę W. Brytanji.

Berlinowi pozostaje wobec jasno postawianego dylematu — Rapallo czy Licarno — zastanowienie się w ostatniej chwili nad wyborem jednej z dwóch dróg i dwóch obozów. Reagował on też

bezwzględnie wystawieniem nowych warunków aliantom i rzuceniem nowych przeszkód na drodze do Locarno.

Tak więc w innych zupełnie warunkach i wśród odmiennych dekoracji wkrocza Europa na dawne, przedwojenne tory polityki podziału kontynentu na obozy równoważące swe siły.

Polityka ta odbiega znacznie od koncepcji równowagi wyimaginowanej przez

Ligę narodów. Tembardziej, iż w razie dojścia do skutku planów lorda Chamberlaina Niemcy stałyby się języczkiem u wagi.

Równowaga sił na kontynencie, tak jak ją zamierzają urzeczywistnić konserwatyści angielscy, nie jest systemem trwałym i gwarantującym spokój rozwój Europy.

W. P.



Schroniska w górach austriackich, które podczas wojny odgrywały wielką rolę w walkach pozycyjnych.

Od Gibraltaru do Kalkuty bieży czerwona nić Islamu.

Europa opanowana jest przez szatana twierdzi wódz hindusów, Mahatma Gandhi.

Hasło — Azja dla azjatów — zyskuje coraz bardziej na sile w najrozmaitszych szych odmianach narodowościowych.

Jeśli niema jeszcze wśród przywódców ruchu antyeuropejskiego w Azji rywała pacyfisty europejskiego, hr. Coudenhove-Kolerga, któryby wywyższając się ponad hasła takie jak: „Chiny dla chińczyków“, „Indje dla hindusów“ etc., rzucił w obieg hasło zjednoczenia Azji równoznaczne hasłu zjednoczenia Europy, jakie propaguje hr. Coudenhove — to jednak tendencja ogólna wszystkich prądów nurtujących Indje, Chiny, Afganistan, czy Indochiny, jest odseparowanie się od Europy i zerwanie węzłów za leżności od poszczególnych mocarstw europejskich, panujących na niezmiernych obszarach Hindustanu, Tonkinu, Annamu.

Istnienie tych prądów odczuwa i reaguje na nie najczulej W. Brytanja, której restgie i władzę w Azji reprezentuje 100.000 anglików, trzymających straż nad Gangesem i Indusem, u północno-zachodniej i północno-wschodniej granicy.

Odczuwa je też, choć w słabszym stopniu, Francja, której kolonie i protektoraty indochińskie poczynają się burzyć i manifestują swe niezadowolone.

Indje angielskie dawno już podminowane są przez ruch autonomiczny i niepodległościowy. Mniej może groźny narazie ruch autonomiczny ma na czele przywódcę o wybitnej inteligencji, europejskimi wykształceniu — Mahatme Gandhi.

Gandhi, którego wpływ na masy jest olbrzymi, niebezpieczniejszy jest może w konsekwencji dla anglików, niż inni przywódcy, propagujący hasła powsta-

niowe i konspiracyjne z obcymi potencjami.

Gandhi bowiem walczy z wpływami Europy i z materialną jej przewagą argumentami zaczerpniętymi ze skarbcza krytyki europejskiej. Posługując się całym arsenałem dowodów dostarczonych przez wojnę europejską, w której Indje, jak i inne kolonie azjatyckie i afrykańskie brały czynny udział, dochodzi Gandhi do wniosku, że cywilizacja europejska w obecnym jej stanie jest wrogiem ludzkości i ustępuje znacznie humanitarnej i cywilizacji Wschodu.

W dzienniku „Młode Indje“, wydanym przez siebie, pisze w r. 1922 Gandhi co następuje:

„Jestem przekonany, iż Europa dzisiejsza opanowana jest przez Szatana. Europa jest chrześcijańska tylko z nazwy. Istotnym jej kultem jest kult Mamona“.

I dalej: „Wojna wykazała jak nie można lepiej sataniczny charakter cywilizacji, którą się pyszni Europa. Motywem każdego czynu występnego, jest chęć zysku wbrew wszystkiemu, co się mówi lub pisze o tem. Anglja depcze uczucia religijne i narodowe Indji, pod pretekstem hasła o stanowieniu ludów o własnym losie narzuca swój protektorat Mezopotamii — bo dąży do opanowania terenów naftodajnych. Francja pod pretekstem mandatu dąży do podboju Syrii. Przeciw tej właśnie koalicji ciemnych sił, walczą Indje, stosując metodę bojkotu i abstynencji“.

Obok Gandhiego na terenie Indji działają też przywódcy muzułmanów indyjskich, których zwarta masa w Pendżabie liczy przeszło 80 milionów. Tam znów rozgłoszem echem rozlegają wszy-

stkie perypetje konfliktów w Małej Azji, Arabji, na pobrażu północnej Afryki.

Od Gibraltaru do Kalkuty bieży czerwona nić Islamu, wiażąca w jedną całość wszystkie szczyty.

Na tem to tle, wśród pobrzmiwającej coraz częściej wrośli o konstruowaniu bloku europejskiego, któryby z Anglią na czele stanowić miał reasekurację władzy angielskiej i posiadłości W. Brytanji na Wschodzie azjatyckim, wyrysowuje się wyrazisto akcja Chin.

Jak donoszą depesze, do Moskwy przyjechała na pobyt miesięczny misja wojskowa chińska wysłana przez marszałka Fenga.

Zadaniem misji gen. Fenga jest zbadać stan gospodarczego Rosji. Na czele misji stoi szef sztabu armji marszałka Fenga.

Tyle depesza w suchem brzmieniu.

Jednocześnie zaś prawie z przyjazdem misji odbyło się w Moskwie uroczyste otwarcie uniwersytetu chińskiego, do którego zapisało się już 2.000 studentów chińczyków.

Rektorem uniwersytetu obrany został Karol Radek.

Obie te wiadomości tłumaczą znacznie, jakie obecnie przypisuje Rosja kwestjom azjatyckim. Zainteresowanie się Rosji temi kwestjami wynika z bliskiego jej sąsiedztwa z Chinami, Indjami, Afganistanem, a jednocześnie z obrotu rze czy w tych krajach.

Szeregując wszystkie te dane i rozpatrując wzajemną zależność ostatnich posunięć politycznych na szachownicy dyplomacji europejskiej, można dojść do wniosku, iż poczynają się jakby sprządać teoria hr. Coudenhove-Kolerga o froncie eurazyjskim t. j. rosyjsko-azjatyckim.

ski.

Deklamują o pokoju i szykują się do wojny.

Nieprzerwane pasmo zatargów na wschodzie — bliskim i dalekim, — w Afryce, Azji i Europie

Liga narodów jest bezsilna wobec rosnących niebezpieczeństw.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki”).

Paryż, we wrześniu

Od kilku tygodni groźba nowej wojny wisi nad światem.

Źródłem jej stać się może łatwo zatarg angielsko-turecki o Mossul.

Dużo mówi się dzisiaj o Mossulu.

Niedaleko Bagdadu, na ziemi mezopotamskiej, znajduje się miasto Mossul oraz kraina tej samej nazwy.

Kraj ten na północy graniczy z Turcją, a na południu z królestwem Iraku, którego król (emir) Fajsal panuje w Bagdadzie, na ziemiach, straconych przez Turcję podczas wojny światowej i znajdujących się obecnie pod mandatem Anglii.

Na zachodzie Mossul graniczy z administracją przez francuzów Syrią, a na wschodzie z Persją.

Cały ten obszar, poczynając od Bagdadu, poprzez Mossul i aż do Teheranu, stanowi źródło niezmiernie głębokich, niemal zupełnie niewyzyskanych, bogactw naftowych.

Centrum tej naftowej „ziemi obiecanej” znajduje się w Mossulu.

Tutaj spoczywa ognisko mezopotamsko-perskich pól naftowych, ciągnących się na ogromnej przestrzeni od zatoki Perskiej do morza Kaspijskiego.

Anglicy łakomym okiem spoglądają na te źródła bogactw mineralnych, drzewiastych w głębiach ziemi mossulskiej.

Produkcja naftowa Anglii, ściślej mówiąc — imperjum brytyjskiego, — zadzi-

wia swoją szczupłością w porównaniu z produkcją innych państw przemysłowych.

Dość powiedzieć, że Anglja znajduje się na siódmym miejscu w szeregu państw, produkujących naftę.

Pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone, drugie Meksyk, trzecie Rosja, następnie idzie Persja, Rumunja, Holandia i potem dopiero Anglja.

Polska produkuje prawie tyleż nafty, co Anglja, a ileż to nafty potrzebuje Anglja, a ile Polska?

Anglja posiada wprawdzie koncesję naftową w Persji, gdzie działa angielskie tow. akc. Anglo-Persian Oil C-o, nie należy jednak zapominać, że te źródła stanowią własność Teheranu i Anglicy mają tylko koncesję na korzystanie z tych bogactw: koncesję, nawiasem mówiąc, dość drogą.

W związku z ruchem narodowym w Persji, który parę lat temu doprowadził persów do zupełnej niepodległości, Anglicy obawiają się o swoją koncesję.

Riza-han, żelazny dyktator młodej Persji, zupełnie oczyścił swój kraj od „opiekunów” angielskich i rosyjskich. Parę lat temu armja angielska musiała opuścić Persję południową, a bolszewicy wynieśli się z Persji północnej.

Ruch narodowy wśród persów rośnie i niewiadomo, jak to jeszcze będzie z tą angielską koncesją naftową.

Anglja, spragniona nafty i zagrożona

na ziemi szacha, rzuca łakome spojrzenie na bogate pola mossulskie.

Dzisiaj Mossul nie należy do nikogo.

Traktat lozański, który zakończył wojnę między kemalistami a ententą, po zostawii sprawę Mossulu w zawieszeniu.

Podczas konferencji w Lozannie delegat Turcji Ismet-pasza, ten sam Ismet, który rozgromił Greków pod Kara Hissarem i odebrał im Smyrnę, stawiał się bardzo ostro i groził zerwaniem konferencji.

Postanowiono więc pozostawić sprawę Mossulu w zawieszeniu.

Podpisano traktat, zaznaczając, że sprawa ta zostanie uregulowaną przez specjalną konferencję angielsko-turecką. Gdyby ta konferencja nie doprowadziła do porozumienia, sprawa Mossulu miała pójść na zielony stół rady Ligi narodów.

Konferencja angielsko-turecka zebrała się na wiosnę 1924 r. w Konstantynopolu i nie dała żadnego wyniku.

Zagrany zwycięstwem nad Grekami Kemal-pasza nie chciał słyszeć o oddaniu Mossulu Anglikom.

I oto jesteśmy świadkami, jak rada Ligi narodów prawie dwa lata walczy o sprawę mossulską.

Jest rzeczą oczywistą, że Anglja nie ma istotnych praw do Mossulu.

Zamieszujący ten kraj Kurdowie i Turcy nie życzą sobie zupełnie panowania Johna Bulla ani emira Fajsala.

Deputowani z Mossulu zasiadają w parlamencie republiki tureckiej w An-

Woda solona przeciwno pragnieniu.

W jednej z amerykańskich kopalni węgla stwierdzono, że górnicy tamtejsi pracują w szybach podziemnych przy temperaturze 27° C., którą pragnienie wodą solną, oświadcza, że wskutek picia takiej wody unikają bólów głowy i objawów zmęczenia.

Osobliwe to odkrycie górników zniechęciło do prób z wynalezionym przez nich środkiem. Zastosowano więc go w hucie żelaznej, gdzie robotnicy zmuszeni są pracować przy temperaturze 37° C., i środek okazał się istotnie skutecznym.

Niezależnie od tego, a prawie jednocześnie odkrycie górników amerykańskich znalazło potwierdzenie ze strony świata naukowego, gdyż profesor uniwersytetu birminghamskiego, dr. Neville Moas polecił także wodę solną w stosunku łyżeczki od kawy soli na litr wody, jako środek dla zaspokojenia pragnienia na tej podstawie, że wydzielony przez człowieka, podczas upału lub wskutek zmęczenia, pot zawiera dość znaczną ilość soli, potrzebnej organizmowi ludzkiemu, woda więc solna uzupełnia ten brak, wywołany przez pocenie się ciała.

gorze i czekają chwili, gdy kraj ich powróci na łono ojczyzny.

Zdając sobie sprawę z tego stanu rzeczy, rząd Kemala zaproponował Lidze, aby zarządziła plebiscyt na spornym obszarze.

Nic jakoś nie słychać o tym plebiscycie...

Trudno przewidzieć jak rada Ligi narodów ostatecznie rozstrzygnie tę sprawę.

Jedno jest dla nas pewne:

Jeżeli rada Ligi nie rozstrzygnie tego sporu na korzyść Turcji, to Kemal zabierze go szabłą.

A Anglja ze swej strony napewno nie zrezygnuje z Mossulu.

Stąd płynie niebezpieczeństwo nowej wojny na Bliskim Wschodzie.

R.W.

EUGENJUSZ HELTAJ.

Czytelnia.

Mając lat 19, mieszkałem na ulicy Eulena, u pewnej kobiety, która nazywała się p. Brinkala i utrzymywała się z wynajmowania jednego pokoju, bylejakiemu panu, który punktualnie płacił komorne.

Drzwi mego pokoju wychodziły na schody i posiadały jedną niedogodność, można je było otwierać, ale nie zamykać. Wobec tego pokój mój był bardzo gościnnie: dnem i nocą był otwarty, każdy, kto tylko chciał mógł wejść.

Tylko złodziej nie potrzebował się obawiać. Wartościowych rzeczy nie miałem w mieszkaniu, spoczywały bez pieczęci w lombardzie, a mniej wartościowe znikły dla potrzeb domowych.

Cały mój majątek składał się z szafy, pełnej książek i gitary.

Pani Brinkala była oryginalną kobietą ale i ja nie byłem powszednim mieszczaninem. Stale nad ranem przychodziłem do domu i spałem do godziny trzeciej po południu. Potem wychodziłem i wracałem do domu nad ranem. Od trzeciej po południu aż do czwartej nad ranem był mój pokój zawsze otwarty.

Wiedziałem bardzo dobrze, że pani Brinkala, jako praktyczna kobieta, wchodziła do mego pokoju i przeglądała moje rzeczy.

Większą część moich kołnierzyków nosił również jej syn.

Na mojej gitarze uczyła się grać jej córka. Wypijała moje lekarstwo, a potem napelniała flaszkę wodą, ażebym nie zauważył braku.

Słowem była bardzo dzielna, tylko trochę dziwaczna kobieta. O to wszystko jednak mało się troszczyłem.

Jako człowiek dyskretny, nigdy nie zdradziłem się, nawet przez najmówniejsze aluzje, że wiem o tych małych bezczelnościach pani Brinkali.

Poco? Zatrulibyśmy tylko życie nam obojemu.

Zwracała się do mnie z wielkim sza-

unkiem i szanowała mnie tak, jak należy szanować szlachetnych ludzi z dobrej rodziny.

Ale wtedy zdarzyło się, że się zakochałem.

Kiedy przypominam sobie ten epizod z mego życia, bawię się niewymownie.

Ja, Walenty Kobiks, dzisiaj poważny i znany człowiek, byłem wtedy zakochany, jak małe chłopię.

Pierwszy raz zauważyłem ją na ulicy Eulena, po obiedzie, o godzinie pół do czwartej. Wszedłem z domu, idąc zwykłą drogą, gdy wtem zauważyłem że ze strony placu zbliża się do mnie jakaś postać niewieścia.

W ręce trzymała książki, które miały złote ponumerowane kartki. Prawdo podobnie szła do czytelni. Na głowie duży kapelusz z pod którego wykradał się jasny łozek.

Spojrzałem na nią; zaczerwieniła się i odwróciła głowę.

Zaczęła szybko uciekać, jak przestraszona lania. Była zachwycająca.

Ach, Boże, jaka cudowna! — myślałem sobie.

Nazajutrz znowu ją spotkałem.

Czwartego dnia znajomość została zawarta. Anioł runął się, kiedy nadchodziłem, a ja uśmiechałem się wcale niedwuznacznie. Piątego dnia ukloniłem się, a ponieważ mi się odkłoniła, szóstego — przemówiłem do niej.

Przedstawiłem się jej, odpowiedziała mi, że jej na imię Wilhelmina i, że się jej podobam.

To oświadczenie sprawiło mi bardzo wiele zadowolenia.

Szła do pobliskiej czytelni. Dziwiłem się trochę, ponieważ sądziłem, że wogóle w całej dzielnicy nie ma czytelni, a tembardziej w pobliżu mego domu. Nie chciałem być natarczywym i pożegnałem ją. Umówiliśmy się na następną dzień na godz. trzecią.

I tak było w ciągu dwóch tygodni, codziennie.

Wiedziałem, że jest żoną komiwojażera i, że jej mąż ciągle podróżuje, dlatego właśnie tyle czyta.

Zrodziła się we mnie myśl, zdoby-

cia tej kobiety. Również i jej zakomunikowałem o moim planie, jednakże nie chciała nic o tem słyszeć.

Napróżno przedstawiałem jej niebezpieczeństwo naszych spotkań na ulicy, napróżno malowałem jej w gorących słowach wygodę i rozkosz, jaką mogą znaleźć dwa kchające się serca, w moim pokoju — pozostawała niewzruszoną.

Gdy zauważyła moje przygnębienie, zgodziła się, bym odprowadził ją do drzwi czytelni.

Moje zdumienie i zachwyt nie miały granic, gdy wyszło na jaw, że wejście do czytelni prowadzi przez moją bramę. Teraz zaczęło mnie to doprawdy intrygować, gdzie się właściwie znajduje, pełna tajemnicy, czytelnia?

Wszedłem za nią na schody. Napróżno broniła się — nie ustępowałem.

„Tylko do drzwi” — prosiła.

„Dobrze, tylko do drzwi!” odpowiedziałem.

W następnej chwili stanęliśmy przed drzwiami czytelni. Na drzwiach mego pokoju wisiała kartka tej treści:

„Czytelnia otwarta od 4 do 6”.

Wściekły, bliski omdlenia, oparłem się o mur. Skorzystała z tej chwili i weszła do czytelni. Na palcach wślizgnąłem się za nią.

I tu nastąpiła najokropniejsza chwila w mem życiu.

Pani Brinkala, z wielkimi binoklami na nosie, siedziała przy moim biurku i wertowała, w jakiejś dużej książce. Moja szafa z książkami była szeroko otwarta i każda książka była zaopatrzona w żółtą kartkę.

Moja biblioteka była więc tą czytelnią, moje książki czytali wszyscy z okolicy.

Dziwna pani Brinkala otworzyła sobie czytelnię moim kosztem.

Kiedy wszedłem, rozległ się podwójny okrzyk, najpierw krzyknął mój aniołek, a potem pani Brinkala.

— Jak pan śmiał za mną wejść?

— Proszę wybaczyć — powiedziałem chłodno — zdaje się, że do mego własnego pokoju, mogę wejść —

— Do pana własnego pokoju? — zapytał zdumiony aniołek. — Pana... mieszkanie?... — i pytająco spojrzała na panią Brinkalę, która upadła przede mną na kolana i urywającym głosem prosiła:

— Przebaczenia, szanowny panie, przebaczenia!

Mój aniołek zdziwiony, patrzył na mnie, — na panią Brinkalę i nic nie rozumiał.

— Pani Brinkalo — powiedziałem groźnym głosem — Pani wie, że jestem dobrym chłopcem, ale to... to... to...

— Szanowny panie, dobry, szanowny panie, niech pan nie kończy, przerywała mi pani Brinkala — wiem bez tego. —

— Co to znaczy? — pytał mój aniołek, blady i zdenerwowany.

— To znaczy — powiedziałem, — że to jest mój pokój, moja biblioteka i, że ta kobieta, bez mojej wiedzy, zrobiła czytelnię z mego mieszkania. —

Mój aniołek upadł na krzesło. — Mój Boże — powiedziała, rumieniąc się, — więc od miesiąca już przychodzę do pokoju pana... co za wstyd!

Pani Brinkala zauważyła z wrodzoną spostrzegawczością, starych kobiet, że jest w tej chwili zbyt cicha.

Wyszła z pokoju i zostaliśmy sami. — Widzi pani — powiedziałem z delikatną wymówką — pani nie chciała przyjść do mego pokoju, a jednak była pani tu zostanie, nieprawda? —

— Co pani sobie o mnie myśli? — powiedział mój aniołek, otrząsając się.

Ale została. Kiedy opuszczaliśmy pokój, zauważyłem na drzwiach tabliczkę tej treści:

„Z powodu śmierci — zamknięto”.

Moja gospodyni, jak widać, była na wszelkie ewentualności przygotowana i w chwili, kiedy mój ideał zstępował ze schodów, szepnęła mi pojednawczo, schyłona pani Brinkala:

— Teraz szanowny pan nie będzie się na mnie gniewał, że otworzyłem czytelnię! —

Tak, tak, pani Brinkala była dziwną kobietą!..

Thun. B. F.

Zaczeli od wysłania delegacji do ministra.

Spróbujcie działać, a później pogadamy

Taką odpowiedź otrzymali w Warszawie łódzcy „trade-unioniści”.

W związku z powstaniem na terenie Łodzi nowej organizacji robotniczej pod nazwą: rada związków zawodowych, udała się onegdaj do Warszawy delegacja komitetu organizacyjnego w osobach pp. Sasiaka, Łatkowskiego i Bruhla, w celu uzyskania poparcia władz centralnych.

Delegacja udała się do prezydium rady ministrów w celu uzyskania audiencji u premiera Grabskiego, lecz wobec jego nieobecności przyjął delegację sekretarz generalny prezydium rady ministrów.

Delegacja zakomunikowała o zorganizowaniu się w Łodzi zrzeszenia apolitycznego, którego zdaniem będzie utworzenie wielkiej organizacji robotniczej, na której czele stanie rada związków zawodowych, obejmująca wszystkie dzia-

łające na terenie Łodzi organizacje zawodowe.

Delegacja wskazała, że utworzenie tej organizacji stało się koniecznością, ponieważ członkowie związków zawodowych stwierdzili, że działalność przewodniczących jest zależna od dyrektyw partii politycznych i że odgrywają tam rolę, jedynie ambicje partyjne.

Delegacja prosiła, by rząd przyjął do wiadomości powstanie tej organizacji i dał możliwość jej przedstawicielom otrzymania reprezentacji.

Po wysłuchaniu delegacji, sekretarz generalny prezydium rady ministrów oświadczył, że o powstaniu nowej organizacji już słyszał, że uważa powołanie takiej instytucji do życia za racjonalne i prawdopodobnie będzie ona po-

parta w jej dążeniach do polepszenia bytu klasy pracującej w ramach istniejących ustaw i rozporządzeń rządowych.

Co się tyczy wyluszczonego postulatu, to prosił delegację o przesłanie memorjału do ministerstwa pracy oraz odpisu do prezesa rady ministrów, który memorjał ów poprze.

Po skończonej konferencji delegacja udała się do ministerstwa pracy, gdzie konferowała z wice ministrem Jankowskim.

P. minister oświadczył, że nie będzie czynił przeszkód w działalności rady związków zawodowych, lecz ponieważ instytucja ta jest jeszcze młoda, więc przed uczynieniem jej jakichkolwiek ułatwień chce się zapoznać z jej działalnością. b.

W poszukiwaniu przygód i... dolarów

bohaterski sierżant staje się dezertorem i fałszerzem dokumentów.

Sąd uwzględnił jego nieskazitelną przeszłość i zasługi wojskowe:

Sierżant Somlewski już w roku 1914 wstąpił do legionów i od tej chwili walczył we wszystkich możliwych formacjach i na wszystkich frontach w obronie kraju, zasługując na liczne pochwały wyższych dowódców, jak np. generała Żeligowskiego i innych.

Podczas wojny bolszewickiej sierżant w walce zostaje ranny i

bolszewicy zabierają go do niewoli.

Jednak z niezagojonymi jeszcze ranami udaje mu się uciec i z powrotem wstąpić w szeregi wojska polskiego.

Ostatnio sierżant S. wstąpił do kolumny samochodowej lecz wreszcie żądny dalszych wrażeń, których pozbawia go czas pokojowy, postanowił on wyjechać do Ameryki, gdzie ma matkę swą i gdzie oczekuje go

spadek wynoszący 6 tys. dolarów.

W pierwszym rządzie sierżant ten pisze prośbę do generała Hallera, by za brał go ze sobą do Ameryki, a gdy otrzymał odpowiedź odmowną,

wniósł podanie o zwolnienie z wojska, jednak sprawa jego pozostaje nadal niezadowolona i w ciągu kilku miesięcy spoczywa w aktach.

Nie widząc innego wyjścia, tak zasłużony podoficer

oostanawia zdezerterować.

co też czyni podczas przyznanego mu urlopu.

Zaopatrzonego w fałszywy paszport, po zwalczeniu wielu przeszkód

dotarł do Argentyny.

lecz tutaj zapada na żółta febrę i zostaje zdemaskowany przez władze, które odebrały mu fałszywy paszport, wobec czego, nie mając możliwości dotarcia do Stanów Zjednoczonych, wraca z powrotem do kraju, i

oddaje się w ręce żandarmerji.

Oskarżony o dezercję i fałszowanie dokumentów, stanął w dniu wczorajszym przed sądem wojskowym, przyczem prokurator, nie ujmując podsądnemu jego zasług,

domaga się jednak kary za dowiedzioną dezercję.

Obrońca adw. Bilyk dowodzi, iż klient jego może być winien

jedynie samowolnego opuszczenia oddziału,

lecz i przytem sąd powinien uwzględnić jego nieskazitelną przeszłość i zasługi wojskowe.

Przychylając się do wywodów obrońcy, sąd pod przewodnictwem majora Gralewskiego skazał sierżanta S. na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata. b.

Kto będzie szacował nasze dochody?

Jedni zostali wycofani, drudzy zamianowani.

Rada miejska na posiedzeniu w dniu 24 ub. m. uchwaliła wprowadzić następujące zmiany w składzie komisji szacunkowych dla wymiaru na terenie m. Łodzi państwowego podatku dochodowego za rok 1925:

1) wycofać z komisji zastępców: **Waw. obywateli:** Ordynansa Berka, Russa Benjamina i Wolmana Gerszona, wybranych na posiedzeniu rady miejskiej w dn. 9-6-1925 r., desygnując na ich miejsce obywateli: **Blutsteina Szyje, Margullesa Józefa i Hofmana Ruwina;**

2) ustalić następujący dodatkowy skład komisji zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 11-7-1925 r. członkowie: **Bruździński Polcew, Baciński Wacław, Ordynans Berek, Russ Benjamin, Stebelski Kazimierz, Toma-**

szewski Stanisław, Wolman Gerszon i Żukowski Edmund; zastępcy: **Borowicz Aleksander, Chodkowski Stanisław, Eissner Jakób, Fuka Adolf, Freilich Salo, Maciński Jan, Popielawski Stefan, Turski Franciszek.**

Kto chce fotografować się

tanio i **dobrze** niech spieszy do **Zjednoczonych Fotografów, Narutowicza 13**

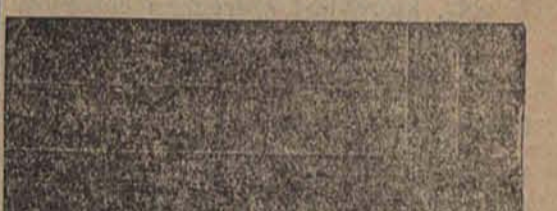
Sp z ogr. odp. Tel. 25-00. (daw. Dzielna)

3 Poczłówek 2zł. 1 Portret 8zł.
sztuki z natury
cała figura cała figura

Uwaga: Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. Zakład czynny bez przerwy od 9 r. do 7 w. ul. Narutowicza 13 (d. Dzielna) Tel. 25-00



SKANDAL! SKANDAL! SKANDAL! SKANDAL!



Deskander Czaki

został wydalony z żandarmerji w roku 1919.

Nie jest on też członkiem związku oficerów rezerwy.

Dowództwo dywizjonu żandarmerji łódzkiej podaje do wiadomości, że w związku z wczorajszymi wiadomościami o Deskanderze Czaki, został on już w roku 1919 wydalony z żandarmerji i osadzony w więzieniu, a następnie wypuszczony na wolną stopę Czaki był już osobą cywilną.

Ponieważ związek oficerów rezerwy posiada w swym gronie zasłużonych żołnierzy polskich, podaje się do wiadomości, że Czaki wydalony został również z wyżej wspomnianego związku. p.

N. P. R.

radzić będzie nad sytuacją. Na konferencji obecni będą również posłowie.

W dniu 11 października o godzinie 10 rano w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 91 odbędzie się konferencja zarządów dzielnic narodowej partii robotniczej znajdujących się na terenie Łodzi. Na konferencji będą omawiane sprawy działalności magistratu łódzkiego jakoteż posłowie z N.P.R. będą zdawać sprawę z działalności na terenie sejmiku oraz będą omawiane również sprawy organizacyjne partji. p.

CASINO



Wczoraj rozentuzjasmowana publiczność biła brawo

zachwycona legendarnie bogatą wystawą i natchnioną grą

Betty Blythe

w filmie **Królowa Saba**

Obraz jest ilustrowany przez orkiestrę symfoniczną pod dyr. KANTORAI
CHÓR pod dykcją LEWITINA.
Początek przedstawień o godzinie **3-ej**

Spóźnieni

otrzymać mogą zasiłki dziś
Wyplata odbędzie się w lokalu handlowców

W dniu dzisiejszym w lokalu handlowców polskich odbędzie się dalsza wypłata zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zasiłki otrzymają ci, którzy spóźnili się z deklaracjami, jako też ci, którym po kontroli zasiłki te przyznano. b.

Chłopcy,

wysłani na Pomorze przez wydział opieki społecznej, wrócili do domu zdrowi i weseli.

W dniu 30 ub. m. powrócili do Łodzi partja chłopców z miejskich domów wychowawczych, wysłanych przez wydział opieki społecznej do Gdyni, na kolonie im. Bł. Andrzeja Boboli, utrzymywane przez pomorskie towarzystwo niepełni pomocy biednym.

Chłopcy w liczbie trzydziestu przebywali w Gdyni przez cały wrzesień. W ciągu pobytu w Gdyni pogoda stała się coraz gorzej i chłopcy kapali się w morzu aż do 25 września. Prócz tego dla chłopców urządzane były wycieczki po Pomorzu polskiem oraz do najbliższych miast.

Tegoż dnia powrócili z Rabki ostatnia partja dzieci w liczbie 53, które przebywały na kolonjach, utrzymywanych przez wydział opieki społecznej magistratu.

Wyniki zdrowotne kuracji okazały się bardzo dodatnie.

Podtrzymywanie kursu złotego Kosztuje ono dziesiątki i dziesiątki milionów.

Ubiegłej soboty krakowski „Naprzód” zamieścił bardzo interesujący artykuł o naszej interwencji na rzecz złotego na rynkach zagranicznych przez wybrane w tym celu banki.

Ow artykuł wykazał, w jaki to sposób nasz skarb, względnie Bank polski jest wskutek tej interwencji wyzyskiwany przez spekulantów.

Dalej, artykuł „Naprzodu” podkreśla, jakie to sumy tracimy niepotrzebnie skutkiem owej interwencji.

Rzecz dla naszych stosunków znamienna, że cała nasza prasa do tej pory przemilczała ów artykuł, aczkolwiek — według naszych informacji, dane owego artykułu opierają się na faktycznym stanie rzeczy.

Na tle tego artykułu „Rzeczpospolita” robi następujące uwagi:

Sytuacja finansowo - gospodarcza Polski jest zbyt poważna, aby przechodzić z lekkim sercem do porządku dziennego nad owym zagadnieniem interweniowania zagranicą na rzecz złotego.

Tutaj jeszcze trzeba przypomnieć epilog rządów pana Władysława Grabskiego, gdy był ministrem skarbu w gabinecie pana Witosa. Piastował on wtedy tekę skarbu po raz wtóry.

Otóż pewnego dnia w początkach lipca 1923 r. niespodziewanie i bez przy czynny napisał nieprzyjemny list do pana prezesa ministrów i ustąpił.

Dopiero później okazało się, że pan Władysław Grabski ustępując pozostawił skarb zupełnie pusty, a w P. K. K. P. niemal nie miał ani jednego dolara.

Pan Grabski wówczas zdołał wszystko wydać i preinterweniować, a gdy zabrakło środków pieniężnych, poszedł sobie i pozostawił swemu następcy spadek niesłychanie ciężki i przykry.

Zachodzi teraz obawa, że pan Władysław Grabski znowu zaczyna wytwarzać tę samą sytuację, jak z końcem czerwca i w pierwszych dniach lipca 1923 r.

Gdy fundusze znikną na interwencję zagraniczną, wówczas pan Władysław Grabski porzuci obecne stanowisko i swemu następcy każe pić piwo, które teraz warzy.

Niewinnego następcę obarczy on odpowiedzialnością za grzechy, których tenże nie popełnił.

Najbardziej obawia, że Bank polski pod presją prezesa ministrów i ministra skarbu będzie wysyłał dalsze partie posiadanej przez siebie złota na cele kredytu interwencyjnych.

Terzytomnijmy sobie, że do tej pory wysłano zagranicę, celem zabezpieczenia kredytów interwencyjnych, złota za 20 milionów złotych, prócz tego złota, które zagranicą kupiono za 2 miliony dolarów i tam zastawiono. Istnieje niebezpieczeństwo, że to złoto będzie zaprzepaszczone.

Musimy również przypomnieć, że rząd pana Władysława Grabskiego zażądał w „Schweizer Bank Verein” 20 milionów franków szwajcarskich pożyczki. Z tej sumy wydał na interwencję już 17 milionów franków szwajcarskich.

Nadejście termin, w którym trzeba będzie zwrócić „Schweizer Bankvereinowi” te 20 milionów franków szwajcarskich.

Gdy rząd na termin nie będzie miał pieniędzy, wówczas tę kwotę będzie musiał zapłacić Bank polski.

Jakimi niebezpieczeństwami finansowymi grozi nam ta interwencja, po-

miemy, gdy przypomnimy, że w samym sierpniu wydaliśmy na interwencję około 65 milionów złotych. Z września cyfry jeszcze nie są znane. W każdym razie będą to cyfry poważne. Część majątku narodowego odpłynęła zagranicę, celem interwencji na rzecz złotego. Jest to szczyba, której nic nie powetuje.

Prawdopodobnie jakieś głosy inspirowane albo nawet i półrządowe komunikaty ogłoszą, że podając te cyfry i zwracając uwagę na grożące nam niebezpieczeństwo, działamy na szkodę Polski. Kto wie, czy nie opiszą nas wrogami ojczyzny.

Każdy kto wykazuje ujemne strony dzisiejszej gospodarki finansowej, musi być przygotowany na te ataki.

Ale tych ataków się nie ulekniemy.

Uważamy za sprawę pierwszorzędnej wagi, by czynnikiem politycznym, a także i całemu narodowi otworzyć oczy na powagę obecnej sytuacji. Trzeba też ustalić odpowiedzialność, trzeba aby społeczeństwo wiedziało, jaki spadek weźmie następca p. Władysława Grabskiego. Wszyscy obywatele muszą sobie dokładnie uświadomić, dlaczego będą potrzebne te wielkie ofiary materialne, których będzie musiał zażądać od narodu przyszły gabinet, celem ratowania państwa od niechybnej katastrofy.

Sytuacja jest nader groźna! Dzień 30-go września minął pod znakiem masowych „plajt”.

Wczoraj zaczęły do Łodzi napływać alarmujące pogłoski o niewykupywaniu przez klientelę prowincjonalną weksli wystawionych na 30 września.

Objaw ten jest dla łódzkiego rynku manufakturowego o tyle groźnym że niszczy ostatnie wiodki na uratowanie bieżącego sezonu.

Powszechnie bowiem uzależniano poprawę konjunktury i wznowienie udzielania kredytów przez Łódź od poprawienia się zdolności kredytowej odbiorców.

Pod tym względem dzień 30 września miał zdecydować o dalszych losach handlu.

Detaliści w kleszczach kryzysu Już nie tylko o kredyt, lecz o zwyczajną pomoc... lekarską błagają zrozpaczeni kupcy.

Dnia 1 października rb. odbyło się zebranie organizacyjne sekcji detalistów przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi w zebraniu uczestniczyli nie tylko członkowie stowarzyszenia, ale także liczni detaliści niezorganizowani, którzy obecnie dopiero zgłaszają akces do stowarzyszenia.

Z ramienia komisji organizacyjnej zażądał zebranie p. Silberman, przewodniczył p. M. Baum, jako referencje przemawiali pp. Lewkowicz i Portner.

Mówcy nakreślili ponury obraz sytuacji w jakiej się znalazło kupiectwo, a zwłaszcza kupcy detaliczni.

Szczególnie dokuczliwy jest brak najmniejszej nawet pomocy kredytowej drobna sięgająca ledwo pięćdziesiąciu lub stu złotych pożyczka mogłaby niejednokrotnie uchronić detalistę przed do puszczeniem do protestu.

Tęgo rodzaju instytucja, udzielająca niewielkich pożyczek na przeciąg kilku

Domy ekspedycyjne pod obuchem kryzysu Przewidziana jest likwidacja wielu firm.

W ostatnim czasie w łódzkich domach ekspedycyjnych w związku ze stale pogarszającą się sytuacją w handlu włókienniczym nastąpiło raptowne zmniejszenie się ruchu.

Ekspedycje towarów zakupionych przez „Wniesztorg” zostały ukończone jeszcze w ubiegłym tygodniu.

W najminimalniejszych wprost rozmiarach odbywa się eksport do Rumunii, Łotwy i Litwy, zaś dotychczas systematycznie prowadzony wywóz do Gdańska maleje z dnia na dzień.

Również rozmiar ekspedycji towarów wewnątrz kraju stale się zmniejsza, na skutek ogólnych warunków przez nas już niejednokrotnie omówionych przy sprawozdaniach rynkowych. Przewidywana jest w najbliższym czasie likwidacja szeregu łódzkich firm ekspedycyjnych. W związku z tem przeprowadzana jest obecnie masowa redukcja personelu.

Natalja Bruzda
wznowiła lekcje gry fortepianowej.
GDAŃSKA 43.
od 10—12 i od 3—5.

„Cahn i Izbicki,” jedna z najstarszych firm na Nowomiejskiej, zawiesiła wypłaty

W łódzkich sferach handlowych żywo omawiana jest niewypłacalność znanej, istniejącej od 30 lat, hurtowni manufakturowej Cahn i Izbicki (Nowomiejska 20).

Jest to jedna z największych firm przy ul. Nowomiejskiej i krytyczny stan finansowy w jakim się ona ostatnio znalazła świadczy, że zaostrożający się z dnia na dzień kryzys doprowadza do ruiny również solidnie i ostrożnie prowadzone przedsiębiorstwa.



CZEKI.

Londyn	29,06
Nowy Jork	5,98
Paryż	28,40 i ról
Praga	17,78
Szwajcaria	115,80
Wiedeń	84,60
Włochy	24,16

AKCJE.

Bank dyskontowy	4,35 — — 4,40
Bank handlowy	3, —
Bank zachodni	1,15
Siła i światło	0,18
Chodorów	2,85
Częstocice	1, —
Cukier	1,35 — 1,40
Firley	0,26
Wysoka	1,90
Węgiel	1,12 — 1,20 — 1,19
Cegielski	0,21
Lilpop	0,48
Norblin	0,75 — 0,74
Ostrowieckie	4,20 — 4,30
Rudzki	0,81
Starachowice	1, — — 1,03
Ursus	1,60
Zieleniewski	19, —
Żyrardów	5,30 — 5,05 — 5,15
Haberbusch	4,70 — 4,65
Spirytus	1,65

RESTAURACJA TEATRALNA
pod kierunkiem
STANISŁAWA ENGLERA

OBIADY od 12 — 5 po poł.
z 3 dań po Zł. 1,75

KOLACJE od 7 — 10 wiecz.
z 3 dań po Zł. 2,50

MENU WIECZORNE

I. —
Zupa rakowa
Zupa puré z selerów
Barszcz lub buljon z pasztecikiem

II. —
Szczupak w galarecie
Paszlet sos tatarski
Salata z drobiu
Rozbeł po angielsku kartofle frits
Cąber barani z fasolką
Gęś pieczona z jabłkami
Szyneł cielecy garni

III. —
Sufflet czekoladowe
Kompot mieszany
Ptysie z kremem.

Od 10 — 4 Dancing z atrakcjami.

Proszki dla dorosłych.
AK
„KOWALSKINA”
usuwają **BÓL GŁOWY.**
Wyr. Lab. Chem. farm. „Ap. Kowalski”

Boisko Ł. K. S. przy Al. Unji
Dojazd tramwajami 5 i 8.

Jutro o godz. 11-ej rano **Jutro**

Boisko Ł. K. S. przy Al. Unji
Dojazd tramwajami 5 i 8.

odbędą się zawody w piłkę nożną o puchar P. Z. P. N. pomiędzy drużynami

SILA — Ł. K. S.

O godzinie 9-ej rano przedmecz II-gich drużyn.

LICYTACJA.

Towarzystwo Akce „WARRANT“ niniejszem ogłasza, że 23 października r. b. o godz. 11-ej w składach Towarzystwa przy ulicy Targowej No. 6 odbędzie się w drugim terminie sprzedaż przez publiczną licytację niewykupionych i nieprzyjętych towarów, a mianowicie:
Mag. No. 32704/5 9 bel szmat klg. 2525,5
Mag. No. 31524 33 szt. tow. wełn. mtr. b. 394
Mag. No. 31478 6 szt. tow. wełn. mtr. b. 200
Mag. No. 32387 366 szt. kółder wełn. klg. 1204
Mag. No. 32745 11 bel zefir. wied. klg. 2212
Dnia 17 listopada r. b. o godz. 11-ej rano odbędzie się w tychże składach sprzedaż przez publiczną licytację niewykupionych i nieprzyjętych towarów, a mianowicie:
Mag. No. 32232 20 szt. tow. wełn. mtr. b. 657
21 szt. tow. baweł. mtr. b. 701
32498 80 szt. tow. baweł. mtr. b. 1700
32658 7 skrz. nac. emali, klg. 1133
32752 11 skrz. (561 par) kaloszy gum. klg. 487
33036 125 szt. tow. baweł. mtr. b. 2812,5
33128 5 work. maki rszer. klg. 316
31554 24 role papieru pap. klg. 1150
32263 22 bec. loju klg. 11335
30904 14 bel papieru klg. 2436
31539 2 skrz. przedzą wig. klg. 290

Chcący przystąpić do licytacji na którykolwiek z wyżej wymienionych obiektów, powinni w dni od 20 do 23 października i od 14 do 17 listopada r. b. wnieść do kasy Towarzystwa, Piotrkowska 56, kaucję złotych 500.—, resztującą zaś suma powinna być wpłacona w przeciągu 24 godzin po kupnie towaru.

Wyżej wyszczególnione towary można obejrzeć w składach T-wa od 20 do 23 października i od 14 do 17 listopada r. b. w godzinach od 9 do 12 w pol.

W dniu 1 podczas licytacji towar oglądany być nie może.

Towarzystwo Akcyjne
Składów Towarowych „WARRANT“
Łódź, ul. Piotrkowska nr. 56.
Łódź, 30 września 1925 r.



Nowość!

Już czas!

by każda gospodyni wyrzuciła z kuchni szkodliwe i niehygieniczne ścierki i używała tylko nowowynalezonego i prawnie pod Nr. 293/17041 ochronionego przyrządu „podnosiciel garnków“ — „DZWIG“

„Dzwig“ ochrania ręce od oparzenia oraz zapobiega spalaniu fartuchów

Wyłączny wytwórca „Zgoda“ Łódź, Cegielniana 34.
UWAGA! Domokrzęcy i agenci poszukiwani!

Zarząd Towarzystwa Pielęgniowania Chorych „Bykur Cholim“ i Komitet „Uzdrowiska“

podają do wiadomości, że w dniu 5 października 1925 r. o godz. 1 po poł. odprawione będzie nabożeństwo żałobne w Synagodze przy Placu Wolności Nr 10 za b. p. Zofję Wohlowej, na które krewnych i przyjaciół nieboszczki zapraszają.

Do kompletów freblowskich

PRZEDPOŁUDNIOWYCH I POPÓŁUDNIOWYCH z przygotowaniem do kl. A, B i C i gimnastyką rytmiczną przyjmę jeszcze po 2 dzieci

Helena Kasłówna

Andrzeja 7 m. 16 (front Al. Kościuszki 36)

Elegancko

Nowootworzona

Pracownia kapeluszy damskich

„CHIC PARISIEN“

Gdańska nr. 40, m. 10 poprzeczna oficyna II p.

Wykonywane wszelkie zamówienia i przerobki podług najnowszych modeli paryskich.

Ceny niskie

Samochód osobowy

(karetka) Delaunay Belleville prawie nowy 4-cylindrowy okazynie do sprzedania
Wiadomość u Alfreda Sommera, Gdańska № 124.

Dowództwo 31 pułku Strzelców Kaniowskich w Łodzi zwraca uwagę na przetarg

ogłoszony w „Polsce Zbrojnej“ i „Monitorze“ z dnia 26 września 1925 roku.

Dokompletu freblowskiego

z gimnastyką rytmiczną przyjmę jeszcze kilkoro dzieci od 4 do 6 lat.

Ela Warchiwkierówna

Piotrkowska 59, m. 6. Od godz. 10—1

Poszukuję

kilka maszyn mechanicznych do fabrykacji pończoch, mogą być używane w dobrym stanie lub kompletne urządzenie
Oferty do „Republiki“ pod „Gulda“.

1 lub 2 pokoje

nadające się na kancelarię odstąpię Ew. dla solidnej osoby na mieszkanie. Wiadomość: Andrzeja 7, m. 8.

Szkoła plastyki i tańców rytmicznych Zenobji Janczewskiej

Od 1-go października nowe komplety. Zapisy i informacje tylko w środy i soboty od 5 do 9 g.
Wólczńska 63 m. 11 III p. front. 522

Nowootworzona SZKOŁA KROJU i SZYCIA

przy pracowni sukien i okryć damskich p. f. „RÓŻA“ 985-4
Narutowicza Nr 7 m. 17. wyucza gruntownie w ciągu 4 tyg kroju i szycia za 30 zł.

Dr. med. S. Niewiażki

„Do wynajęcia 2 frontowe pokoje częściowo umeblowane“
Sienkiewicza 34. choroby skórne i weneryczne leczenie sztucznym stożcem górskim.
Przyjmuje od 4 do 8 popoł. 10587-6
Oferty pod „43“ do adm. „Il. Republiki“ 079

Ajenci

do sprzedaży domo-okreźnego mezbiednego artykułu domowego mogą się natchymać zgłosić „ZGODA“ Cegielniana 34
Godz. przyjęć 3—6 Urzędnikom i niezamożnym ustępstwa 10586-5

Szukasz posady?

Naucz się pisać na najnowszej maszynie „Remington“ № 12 amerykańską ślepą metodą a na pewno łatwiej otrzymasz posadę. Tow. Block—Brun, Sp. Akc. Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 175. 299

Dr. med. L. Prybulski

Choroby skórne włoś. weneryczne i moczościowe (leczenie światłem)

Dr. W. Balicka

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—2 i od 3—6 tylko kobiety

Dr. med. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów

Dr. med. BRAUN

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)

Plecyki i kucharki przenośne

kalorowo szamotowe B-cia Kozłowskiej Główna 51.

Zagubione dokumenty

PHANACHOWICZ M. Możesz zgubić dowód osobisty wydany przez Komisariat Rządu w Łodzi 534-3

MAGINAŁ wksel

na sumę 100 zł Wystawca G. M. dr. Brzezińska 28 na zlecenie C. Rak, platny 8/X 22 roku Wksel powyższy unieważnia się, oświadcza M. Doktorczyk, Brzezińska nr. 28. 642

MAGINELA matryca

Matryca Barbary Swob. żyńskiej Łaskawo go zniżaćce prosi o zwrot. 647

Ajenci i inkasenci

Poszukuje się do sprzedania artykułów chemicznych. Oferty pod № 13p. Dobra referencja do administracji wyd. „Republika“

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

PIANINO berlińskie firmy Hanne w dobrym stanie do wydzierżawienia ulica Kilińskiego № 88 m. 5 672

PLAC do sprzedania przy ulicy Dworskiej na Rogusza połach wiadomość u stolarza ul. św. Zuzi № 9, Białuty. 645-2

OKAZYJNIE do sprzedania modny kredens oraz pomocnik, Cegielniana 49 front III p. 676

SAMOCHÓD „Hansa“ okazynie do sprzedania za 700 zł. Zgierz, ul. Leżyczka № 18 m. 18 648-2

TANIO! Francuski lekcje, konwersacje. Gdańska 6 m. 6 od godz. 12—7. 614-2

PALTA zimowe dla panienek lat 12, 14, 16 w dobrym stanie tanio sprzedam od 8—8 wiecz. Południowa 20, m. 15. 0589 2

KUPIĘ okazynie futro lokoowe damskie w dobrym stanie. Oferty sub. „Futro“ do admin. „Republiki“ 863-5

KUPIĘ natychmiast skrypty Uniwersytetu Warszawskiego, mianowicie: prawo administracyjne, statystykę i prawo skarbowe — ostatnie wydania. Wiadomość: rejent Rzymowski 6 Siepnia 2. 599-2

AL AL AL MEBLE, dywaniki metalowe, wózki dziecięce, ołomany, koziki na tanie i na dogodnych warunkach sprzedaje Magazyn Mebli, Piotrkowska № 116, I p. front, telefon 21-61. 902-15

Lokais

POKÓJ nieumeblowany w śródmieściu z oddzielnym wejściem do odświeżenia od zaraz. Of. sub. „Srodmiestnie“ do „Il. Republiki“ 600-2

DO wynajęcia pokoj umeblowany słoneczny N.-Cegielniana nr. 6 m. 12 od 10 do 6 pp. 624-4

TANIO elegancko umeblowany pokój wynajmę inteligentnemu panu od zaraz Kilińskiego № 19 front I piętro na praw. 671-2

PANNY Jochelson, professeur de francais, est repeneue et donne des lecons, Wólczńska 7 de 7 à 9 du soir 635-3

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela uczytelnia, N.-Cegielniana nr 12 m 4 od 3—5 po poł. 286-2

PŁYNOWANA uczytelnia muzyki (piano) udziela lekcji. Cena prop. stepna. Ewentualnie udzieliaby muzyki za f. aneksu. Adres: Konstantynowa № 37-a m. 14. Od 3—5 638-3

Posady

POTRZEBNA dziewczyna na posadki. „Nouvelet“ Piotrkowska 68 658-2

KRAWCOWA poszukuje sycia w domach prywatnych. Aleja „Maja“ 77. 10583-3

Nauka wychowania

ŻKOŁA przegotowała wawcza Marii Wesółkówny ulica Piotrkowska Nr. 84, przyjmuję chłopców i dziewczynki od lat 7-10 i gruntownie przysposobiam do szkół średnich. Przy szkole Zakład Freblowski dla dzieci od lat 4. Zapisy informacje od 9-tej do 1-ej.

ŻŁOIE „tygodniowo“ — Hebrajskiego, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Zapisy: 8-7 wiecz. Warszawa, ul. Kamienna 1. 601-2

ABSOLVENTE

A cours de lettres donne leçons françaises anglaises, patois culière et par group. S'adr. Cegielniana 19 front III et. 8. Rydel Vor 2-4. 8-9. 678-2

ENGLISHMAN gives lessons, conversation and correspondence. Write to the redaction sub „Britisher“ 292-5

HEBRAJSKIEGO i angielskiego oraz lekcji w zakresie szkoły średniej u dzielnym. Za pośrednictwem Al. i Maja 35 m. 5. 500-3

STENOGRAFIJ wyuczę wszystkich bezpłatnie i stowarz. Instytut Stenograficzny Warszawa Mokotowska 39 10370-5

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4

PŁYNOWANA uczytelnia (b. uczenia prof. A. Michalowskiego) udziela lekcji gry fortepianowej, ulica Cegielniana 54 m. 14 lewa oficyna 3 piętro od 5 do 7 611-4